**Nr. 10.** **Kraków, sobota 6. marca 1909.** **Rocznik V.**

**Prenumerata „Postępu“ wynosi:**
w Austryi: rocznie . kor. 5·—
„ półrocznie „ 2·50
„ kwartalnie „ 1·25
Za granicą:
w Niemczech: rocznie. kor. 6·—
w innych państw.: rocz. „ 7·50
Numer pojedyńczy kosztuje 10 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej

Prenumeratę oraz wszelką korespondencye nadsyłać należy pod adresem:
**Redakcya „Postępu“**
Kraków, ul. św. Tomasza l. 37. (Dom robotniczy).

**Administracya**: ul. św. Krzyża l. 7, parter.

# POSTĘP

**Organ polskich Związków chrześcijańsko-socyalnych.**

**Wychodzi co sobotę.** **„Postęp“ redaguje Komitet.**

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. Stefan Rogalski w biurze, Administracyi „Postępu“ od godz. 10—11 przred poł.

**Cena ogłoszeń:**

Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 20 h. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 30 h.—Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.

Redakcya rękopisów nie zwraca. Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia.
Zmiana adresu 20 halerzy.

**Chrześcijańscy Robotnicy! Rozszerzajcie Waszą prasę, czytajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracyach, gospodach i na kolejach!**

## Administracya „Postępu“

**przeniesioną została**
z Domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza, do lokalu przy
**ul. św. Krzyża l. 7.**
Wszelkie listy i przekazy upraszamy teraz wysyłać pod adresem:
**Kraków ul. św. Krzyża l. 7.**
*Wydawnictwo „Postępu“.*

## Ukarane nowe oszczerstwo socyalistyczne.

Minął tydzień temu, jak przed krakowskim sądem prała swoje brudy już nie po raz pierwszy przewrotowa partya socyalno-demokratyczna. Chodziło tym razem o oszczerstwo, rzucone przez socyalistyczny »Naprzód« napisane ręką jednego z jego redaktorów — żyda Haeckra, który jako oskarżony stawać musiał przed sądem przysięgłych w Krakowie. Zbrodniarzy oszczerczych, którzy kłamstwem i oszczerstwem wojują ustawicznie, a często bezkarnie, dosięgła tym razem ręka sprawiedliwości, bo była to zbrodnia niezwykła w swym rodzaju. Ofiarą bowiem sobyalistycznej podłości padła tym razem nie osoba księdza katolickiego jak to zazwyczaj działo się dotąd, ale kobieta, która młodzieńczym uniesiona zapałem oddała się na usługi partyi socyalistycznej, dla jej sprawy narażała życie swe na utratę, a w nagrodę za to, partya socyalistyczna zaliczyła ją w poczet zdrajców, uczyniła ją szpiegiem rosyjskim i jako taką ogłosiła ją w swych dziennikach.

**O co oskarżyli socyaliści Borowską?**

Tą ofiarą socyalistycznego oszczerstwa jest niejaka Borowska, żona urzędnika przy starostwie, licząca 29 lat życia, uczęszczająca obecnie na wydział medycyny w Krakowie. W maju ubiegłego roku ukazał się artykuł w „Naprzodzie“ pod tyt. „Szpieg“, w którym autor zarzucił Borowskiej, że jest szpiegiem rosyjskim i za pieniądze rosyjskie dopuszcza się zdrady na rzecz moskiewskiego rządu, będąc zarazem wysłanniczką rewolucyonistów, w Krakowie mieszkających, którym równocześnie oddawała swe usługi i przewoziła na ich zlecenie zakazane przez rząd rosyjski książki i gazety czyli tak zwaną po socyalistycznemu „bibułę“ do Królestwa. Uczynił to »Naprzód«, nie mając na to pewnych prawdziwych dowodów, tylko na podstawie ogłoszonego w jednem ze socyalistycznych pism wychodzących w Królestwie Polskiem, spisu w którym były zamieszczone nazwiska osób jako szpiegów tajnego oddziału rosyjskiej policyi politycznej w Warszawie, zwanego »ochrana«. I pomiędzy osobami, umieszczonemi na tej liście było także nazwisko Borowskiej.

**Oszczerstwa nie chcieli odwołać.**

Posądzoną o taką najohydniejszą zbrodnię jaką w oczach każdego Polaka musi być szpiegostwo, Borowską, napiętnowała publicznie za to za „Naprzodem“ młodzież akademicka do tego stopnia, że gdy weszła Borowska do sali wykładowej, wszyscy słuchacze wtedy opuszczali salę. Borowska czuła się niewinną, żądała od socyalistów sądu polubownego w tej sprawie. bo żyła z przywódcami socyalistycznymi w bliskich stosunkach, domagała się od redaktorów „Naprzodu“ sprostowania — lecz partya socyalistyczna pozostała nieubłagalna, rzuconego na Borowską piętna rosyjskiego szpiega nie cofnęła. Na domagania zaś umieszczenia sprostowania w „Naprzodzie“ że strony jej męża, przywódcy socyalistyczni zamiast w „Naprzodzie“ wypisali p. Borowskiemu odpowiedź na jego plecach. I tak pod zarzutem i piętnem rosyjskiego szpiega dzięki partyi socyalistycznej pozostawała Borowska przez 10 miesięcy.

**Rozprawa sądowa przeciw oszczercom.**

Wobec tego nie pozostawała Borowskiej inna droga, ale wytoczyć „Naprzodowi“, a szczególnie autorowi tego artykułu Żydowi Haeckerowi sądowy proces. I rozprawa sądowa, która trwała przez cały tydzień, na którą zjechali się dziennikarze nie tylko z całego naszego państwa, ale nawet z Paryża, z Petersburga i innych miast europejskich, stała się tak głośną, że nią zajęła się cała opinia publiczna i polska prasa.

Rozprawa sądowa trwała dwa razy dłużej niż sąd przypuszczał, przesłuchano świadków cały szereg, sprowadzono ich nawet z Warszawy i z Paryża, a zeznania tych świadków wykazały całą ohydę moralną, jaką żyje partya socyalistyczna i jaką kieruje się w swem przewrotnem i niecnem działaniu. Na swą obronę nastroiła partya wszystkich powołanych przez siebie świadków na jedną jakby nutę, by osłonić Żyda Haeckera i szelmowską robotę „Naprzodu“ przed grożącą im karną sprawiedliwością. Dla zdeptania czci kobiety i zohydzenia jej przed całym narodem „partya“ socyalistyczna sprowadziła sobie podobne sobie ludzkiego potwora z Paryża w osobie Moskala Bakaja, który raz był rewolucyonistą, a potem urzędnikiem „ochrany“ czyli szpiegiem rosyjskim za co pobierał 12.000 koron pensyi rocznej, a teraz znowu stał się „mężem zaufania“ rewolucyonistów. I takiego człowieka, który ze sobą przywiózł z Paryża na świadka drugiego rewolucyonistę Burcewa, powołała „partya“ socyalistyczna jako głównego świadka przeciw Borowskiej.

Lecz niestety — zawiodła się „partya“ ze swym żydem Haeckerem na przypuszczeniu, że sumienie publicznego sądu jest tak samo znieprawione jak ich czarne dusze. Cały szereg bezstronnych świadków, powołanych przez p. Borowskę i jej obrońcę Dra Lewickiego wykazał całą zbrodniczą robotę „partyi“ w tej sprawie, udowodniono bowiem publicznie, że Borowska jest osoba nadzwyczajnej pracy, która dniami i nocami siedzi nad książką wśród niedostatku i z nędzy prawdziwej nie wiedząc co ze sobą robić, zbliżyła się do przywódców socyalistycznych spodziewając się od nich jakiejś pomocy. Jeździła z zakazanemi książkami do Warszawy, narażając się na więzienie i utratę życia, a partya za to tak się jej wywdzięczyła, kiedy Borowska poznała się na moralnej wartości „towarzyszy“ i porzuciła ich, że ją publicznie ogłosili szpiegiem rosyjskim.

**Wyrok sądowy za oszczerstwo.**

Tego zarzutu ani Żyd Haecker, ani jego obrońca Żyd Dr. Heski, ani Daszyński z Bakajem i Burcewem na spółkę udowodnić nie potrafili w sądzie i sąd przysięgłych, a za nimi całe polskie społeczeństwo stwierdziło, niewiedzieć po raz który, jak socyalna demokracya dopuściła się i tym razem ohydnego i potwornego oszczerstwa, które już nie uszło bezkarnie. Wyrok bowiem sądowy skazał za tę zbrodnię Żyda Haeckera **na jeden miesiąc więzienia**, na zwrot kosztów postępowania sądowego, oraz na ogłoszenie wyroku na koszt skazanego w podanych przez Borowską czasopismach w ciągu dni 14-stu od prawomocności wyroku.

Tego chyba nie wyprze się już teraz socyalna demokracya, jakoby w tej sprawie wyszła niewinną i bez zarzutu. I jak niedawno co dopiero poniosła socyalna demokracya zasłużoną karę za oszczersrwa rzucone na ks. Wróblewskiego, na inżynierów fabryk z Zwierzyńca i na ks. Sieprawskiego, zarzucając mu hańbiące zbrodnie, tak nie mniej ohydną potwarz rzuciła ta sama »partya« na bezbronną kobietę, która kosztem tajników swego rodzinnego życia zmuszoną była bronić się przed sądem publicznym, by ten wydał sprawiedliwy wyrok na winowajcę. I sąd krakowski wydał zasłużony wyrok potępienia na tych moralnych zbrodniarzy, którzy przy pomocy Żydów jad i truciznę sączą ciągle w społeczeństwo polskie.

## Czy będzie wojna?

Przez cały ubiegły tydzień położenie położenie polityczne z dnia na dzień się pogarszało, tak że wybuch wojny za lada dzień wydawał się być pewnym. Tak jest i w pier-

wszych dniach bieżącego tygodnia. Serbia zbroi się dalej i wobec Austro-Węgier zachowuje nie lojalnie, prowokacyjnie, w swoich wybrykach przeciwaustryackich liczy widocznie na pomoc i poparcie Rosyi, która wprawdzie zewnętrznie zachowuje się niby pokojowo, wewnątrz jej jednak różne towarzystwa zbierają składki na cele wojenne Serbii i zapowiadają organizacyę szeregów ochotniczych, które pod chorągwią serbską i dowództwem królewicza serbskiego Jerzego mają walczyć przeciw Austro-Węgrom.

W miarodajnych sferach austryackich liczą się z ewentualnością wojny bardzo poważnie i czynią wprost gorączkowe przygotowania. Przygotowania do mobilizacyi ogólnej są już zupełnie ukończone. W namiestnictwach i starostwach cały zastęp urzędników pracuje od tygodni całych nad przygotowaniem do mobilizacyi, na czem, rozumie się, cierpi administracya poszczególnych krajów. Rządy w państwie spoczęły dziś właściwie w rękach najwyższych dostojników wojskowych, wobec których ministrowie nawet są zupełnie bezsilni. Wśród części generalicyi istnieje grupa, która wszelkimi sposobami prze do wojny z Serbią, wychodząc z tego założenia, że czy prędzej, czy później do wojny z Serbią przyjść musi, a lepiej tę wojnę rozpocząć dziś kiedy jest spokój ze strony Turcyi, kiedy Rosya nie może udzielić Serbii czynnej pomocy, ponieważ ma zupełnie zdezorganizowane wojsko i przycichłą w kraju rewolucyę, która w chwili wojny natychmiastby odżyła.

Wobec takiego położenia, a zwłaszcza wobec wieści, że Japonia zamierza zaatakować Rosyę od wschodu jeżeliby ta wycofała stamtąd wojsko a zgromadziła je koło granicy austryackiej, wysocy generałowie austryaccy twierdzą, że obecna chwila jest najdogodniejsza do wojny, bo jeżeli się Serbów dziś pobije — w co sfery wojskowe bezwarunkowo wierzą — to Austrya będzie miała na lat kilkanaście spokój, bo Serbia będzie się leczyć z zadanych ran.

Stanowczo jednak przeciw wojnie jest podobno obecnie stary cesarz, który nie chce na stare lata wojny i pragnąłby konflikt z Serbią załagodzić w sposób pokojowy, choćby kosztem znacznych ustępstw ekonomicznych. Tem sobie tłumaczą obecne, stosunkowo pobłażliwe stanowisko Austryi wobec Serbii.

Tymczasem jednak przygotowania wojenne Austryi i gromadzenie wojska na granicy serbskiej odbywa się dalej bez przerwy.

**Ilość wojska w Bośni.**

Dzienniki podają informacyę ze sfer wojskowych, wedle których liczba wojska skoncentrowanego obecnie w Bośni i Hercegowinie obliczają na 100.000 Ta kolosalna masa wojska rozlokowana jest nietylko po większych garnizonach, ale także po większych wsiach, z jednej strony z powodu braku miejsca w kasarniach, z drugiej zaś strony celem stłumienia ewentualnego powstania, ponieważ po obu krajach uwija się mnóstwo zamaskowanych szpiegów serbskich, którzy ludność do powstania zachęcają.

Celem wyżywienia tak ogromnej ilości wojska, odbywają się codziennie wielkie transporty żywności do Bośni, zwłaszcza mąki na chleb. Naturalnie, że wszystko to razem kosztuje miliony koron, które ludność w podatkach zapłacić musi.

## Krakowska Izba handlowo-przemysłowa w świetle jej czynów.

Dla popierania przemysłu i handlu istnieją na mocy ustawy trzy w kraju Izby handlowo-przemysłowe w Krakowie, Lwowie i Brodach. Jednak w tych Izbach wszechwładnie panują Żydzi. I choć utrzymują się z funduszów publicznych, bo z pobieranych dodatków do powszechnego podatku zarobkowego — choć mają bronić całego drobnego przemysłu i rękodzielnictwa, jednak stały się one tylko terenem ekonomicznego wyzysku polskiego społeczeństwa na korzyść wyłącznie Żydów.

A piszemy i podnosimy to dlatego, ponieważ w przeszłym tygodniu odbyło się posiedzenia Izby krakowskiej na którem powzięto uchwały, zasługujące na baczną uwagę rękodzielników i przemysłowców. Przypatrzmy się im bliżej. Najpierw dokonano na niem wyboru członków z ramienia Izby do Rady przemysłowej imieniem drobnych przemysłowców i kupców, do krajowej Rady kolejowej oraz asesorów handlowych dla Krakowa, Rzeszowa i Nowego Sącza. I członkami Rady przemysłowej jak i Rady kolejowej wybrano z Krakowa **samych tylko Żydów**. Członkiem Rady przemysłowej został jako reprezentant rękodzielnictwa Joachim Steinberg (Żyd), niby jako rękodzielnik, chociaż jest on właścicielem fabryki stolarskiej, a nie rękodzielnikiem. Rzecz dziwna, że nie wybrano np. p. Sulikowskiego (zegarmistrza), który tak wiernie wysługiwał się dotąd Żydom i jest serdecznym przyjacielem »sławnego« p. Gerszon-Basesa. Okazuje się, że Żydzi nawet takim przyjaciołom swoim, jak p. Sulikowski, nie wierzą, że wolą »swoich«.

Do krajowej Rady kolejowej wybrano z Krakowa również Żyda Jakóba Judkiewicza, a na asesorów handlowych zaproponowano z Krakowa również samych tylko Żydów: Mendelsburga, Bobera i Nachtlichta. Nie pomogły nawet umizgi jednego z katolickich kupców krakowskich, który ubrany we frak (fakt!) chodził do p. Gerszon-Basesa z uniżoną prośbą, by ten raczył go poprzeć na godność asesora handlowego, jakoteż radcy cesarskiego. Nawet i to nie pomogło — Żydzi znowu wybrali asesorów handlowych tylko z pośród »siebie«. Tak to Żydzi wypłacają się chrześcijańskim przemysłowcom, którzy się im wysługują i płaszczą się przed nimi!

Ale to jeszcze nie wszystko! W zamianowaniu personalu urzędniczego na wyższe posady widzimy, że tylko wśród urzędników manipulacyjnych znajdujemy Polaków pp. Krudowskiego, Jachniewicza i Fabiana; natomiast wśród konceptowych urzędników nie ma ani jednego Polaka, są tylko Żydzi np. Jozefert i Beres, których Izba na ostatniem swem posiedzeniu zamianowała wicesekretarzami. Taką miarą mierzy nas Polaków krakowska Izba handlowa i przemysłowa!

Zbyt często dają się słyszeć głosy ze strony Żydów, że niechce się ich dopuszczać do urzędów, ale gdzie oni (Żydzi) owładną ster rządów tam nie ma już miejsca dla Polaka, tam wszystkie placówki obsadzają Żydami, jak to ma właśnie miejsce w krakow. Izbie handlowej i przemysłowej. Polakom pozostawia się zaledwie miejsca dla manipulantów i woźnych, bo tego rodzaju posad Żydzi zajmować nie chcą...

Zwracamy dalej uwagę rękodzielników, iż przy rozdziale subwencyi na szkoły przemysłowe pominęła zupełnie Izba subwencyonowanie szkoły kursów piekarskich i rzeźnickich w Krakowie a to dlatego, ponieważ cechy tych dwóch zawodów nie chcą dopuścić Żydów do swego grona i Żydów do cechu nie przyjmują. W ten sposób Izba zemściła się na tych cechach.

W tego rodzaju gospodarkę władza rządowa wkroczyć chyba powinna, bo chrześcijańscy przemysłowcy i kupcy są bezsilni, by tego rodzaju gospodarce jak najrychlej kres położyć!

## Jak się żydzi bogacą.

Przed 20-tu laty osiadł w Suczawie na Bukowinie galicyjski żyd-hałaciarz Abraham Guttwald. Początkowo »biedny«, jął się kar-

## Po styczniowem powstaniu.

### Z męczeńskich dziejów Podlasia.

(Opowiadanie Unitki Heleny Filipczuk).

(Ciąg dalszy).

Ale odtąd dzień w dzień aż po Wielkanocy wyganiano nas wszystkich z domów. Policyanci stawiali nas w rząd i to w śniegu, twarzą do wiatru, całą wieś. Kto nie szedł dość prędko, tego policyanci i kozacy kopali nogami, poganiali nahajkami, nie pytając czy pod śniegiem był płot, czy rów. Tak razu jednego kobieta jedna wpadła w dół z kartoflami tak głęboko, że aż znikła. Syn chce ratować, kozak nie daje, a jak ją wres cie wyciągnęli, rękę miała złamaną.

Rano zapędzano do sąsiedniej wioski, a jak tam postali ludzie do południa, to w obiad zaganiano nas do drugiej, np. rano do Szydłówki, a potem do Karczewa. Ludzi z Pruchenek pędzono do Leszczan, z Leszczan do Pruchenek, i trzymano ich o głodzie na mrozie cały dzień. Każdego po imieniu wywoływano; kogo nie było, ten płacił kontrybucyę. I to wyganianie trwało do „przewodów". Najgorsze było to stanie na dworze, kiedy zaczęło tajać i rozmarzać, bo w tej rozmarzającej wodzie straszno było stać cały dzień. Skoro zaś wody obeschły, wtedy używano ludzi jakby do szarwarków. Więc rowy kazano im codzień kopać, drogi naprawiać, i to już była mniejsza męka. Ale cóż, kiedy w polu nic nie było ani zorane, ani zasiane.

W Leszczance, w dzień Wielkanocy polskiej, jedna rodzina, składająca się z 2-ch braci i siostry, cichutko poszli na rezurekcyę, a gdy wrócili i właśnie chcieli jeść poświęcone mięso, aż tu wpadli kozacy dla wypędzania na pole. Jeden kozak porwał mięso z talerzem, drugi poganiał braci i siostrę, żeby szli za tym talerzem i tak oprowadzali ich przed wszystką gromadzą, wyliczyli po 30 batów i zamknęli wszystko troje do kryminału.

Trzeba było przez cały ten czas kozaków i konie żywić. Co tydzień obchodził wieś dyżurny i wybierał od gospodarzy dla kozaków po 22 funty chleba, po 2 funty słoniny, a krup, grochu, kaszy po kwarcie. Przytem jeszcze rżnęli nasze woły, a gdzie nie było wołu, to brali krowy, przytem drzewo na opał i co się pod rękę im nawinęło. Tak też wyniszczył gospodarzy ten postój kozaków, że potem po szlacheckie okoliczni musieli jeździć i prosić, by choć czemś pole mogli zasiać, i to najbogatsi gospodarze! Dawano im chętnie. Nieraz biedniejsi gospodarze przychodzili do mamy, że chyba się podpiszą, bo nie mają co dać na tę wybieraną kontrybucyę. Więc matka zastępowała niejednego, a jak sama nie miała, to mówiła: Jak nie masz, to nie daj, ale nie podpisuj się.

Nareszcie sprzykrzyło się kozakom siedzieć u nas i już ich po „przewodach" gospodarze sami wywieźli do Hołubki i Czeplin.

Z całej parafii wzięto do kryminału 15 mężczyzn, z Pruchenek jednego tylko naszego ojca.

Paweł i Michał tymczasem już naznaczeni byli na szpiegi i dużo przez ten czas zebrali pieniędzy, a przytem każdy gospodarz musiał mieć gotową dla nich furmankę, aby ich wozić, gdzie się im podobało. Po śmierci Makarego podali ludzie skargę na kozaków, że im się niesprawiedliwość dzieje, że zabili na mrozie Makarego. Więc było śledztwo. Wtedy Michał i Paweł przysięgli, że Makary umarł w domu z choroby, że go kozak nie zabił. Pojechali razem do miasta i krzywo przysięgali. Innych zaś ludzi, którzy chcieli także jechać, aby prawdę zaświadczyć, tych nie puścili. Później Michał

ezmarstwa i handlu rozmaitego rodzaju rodzaju, podobnie jak to robią »nasi« żydzi w Galicyi. Niebawem jednak »Abramek« zaczął coraz więcej »w pierze porastać«, kupować ziemię i w całem tego słowa znaczeniu panoszyć się i dokazywać po swojemu. Ludność wiedziała, że żyd Guttwald za pomocą lichwy i podłego rozboju dokonywanego na tych, którzy w padli w jego sidła dochodzi do co raz większego majątku, jednak żyd swoje rzemiosło uprawiał dalej i swoje ofiary jak pijawka wysysał.

W tych dniach jednak ucho u dzbanka się urwało i do sądu suczawskiego wpłynęło doniesienie, że żyd ten uprawia najokropniejszą lichwę i niszczy, kogo tylko w swoje sidła złowi. W doniesieniu do sądu podano następujące fakty:

3. Grzegorz Burac pożyczył u Guttwalda 600 K. i zapłacił za to 33% od sta. 2. George a Toader Mironiuk, zaciągnął u tegoż żyda dług do 1000 K. i zapłacił 20% 3. Mikołaj Repciuk zapłacił za swój dług 100 K. tylko 24%. 4. Mikoła Tetler i Wasyl Repciuk zapłacili jeden za 100 K. 24% drugi za 200 K. także 24%. 5. Wiktorya Bilanka zaciągnęła u Guttwalda pożyczkę 600 K. na 16% na rok. Guttwald już po 6 miesiącach weksel zaprotestował i sprzedał jej realność wartości 1200 K. za 800 K. 6. Simon Burac pożyczył u Guttwalda 200 K. musiał mu jednak podpisać weksel na 500 K. 7. Jan Bauer musiał na pożyczkę 540 K wystawić weksel na 900 K.

8. Weronika Ursu za 220 K. wystawiła weksel na 600 K.

Tyle łajdactw i zbrodni żydowskiego lichwiarza podano w doniesieniu do sądu. Śledztwo wykrywa coraz nowe. Powyżej wymienione ofiary, to prawie wszyscy chłopi którzy potrzebując kredytu na potrzeby swego gospodarstwa wpadli w sieć nikczemnej pijawki żydowskiej, która ich wysysała i niszczyła. Nie potrzeba dodawać, że podobnych żydowskich pijawek jest w Galicyi nie setki ale tysiące. Każdy żyd szynkarz, sklepikarz lub wogóle handlarz to lichwiarz, który pośrednio lub bezpośrednio uprawia lichwę, tuczy sią krwawicą polskiego chłopa, dlatego też żydostwa wogóle powinniśmy unikać i zwalczać go na każdym kroku.

---

# Korespondencye.

## Cos niecoś o manewrach wyborczych w gminach w Chrzanowskiem.

**Jaworzno.** Niedawno odbyła się batalia wyborcza w sąsiedniej gminie Szczakowej. Była to batalia chrześcijan Polaków przeciw żydom.

Stronnictwo chrześcijańsko-socyalne w czasie przedwyborczym rozwinęło w gminie agitacyę celem przeprowadzenia do Rady chrześcijańskich kandydatów i usunięcia dotychczasowych rządów żydowskich. — Przy wyborach odnieśliśmy zwycięstwo — ale tylko połowiczne. — W trzeciem kole przeszła lista stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego całkowicie. W drugiem kole głosowali sami Żydzi, tem samem więc o widokach zwycięstwa nie mogło być mowy i wcale kandydatów tam nie stawialiśmy. W pierwszem kole mieliśmy widoki zwycięstwa, ponieważ tu na 12 głosujących było 7 chrześcijan— jednak z powodu odstępstwa dwóch pp. Zaremby i Martiniego, którzy zasadniczo sprzeciwili się temu, aby chłop miał być wybrany w pierwszem kole i chłop zostać wójtem — wybory w tem kole wypadły na korzyść Żydów. Wybrani zostali dwaj Żydzi, z tych jeden zostanie zapewne nadal burmistrzem, drugi Schreck jest lekarzem gminnym. Ten moment jest bardzo ważnym i nadającym się do prawnego zaczepienia, ponieważ urzędnik radnym gminnym być nie może. Tego też uczepił się jeden z Żydów i wniósł przeciw wyborom rekurs do namiestnictwa.

Tak się przedstawia sprawa wyborów w Szczakowej. Wynika z tego jasno, że gdyby nie zdrada dwóch „przyjaciół“ żydowskich, zwycięstwo chrześcijańskiej listy wyborczej byłoby zupełne. Nie jestto jednak niestety odosobniony fakt zdrady, dokonanej przez chrześcijan, własnych interesów na korzyść Żydów.

Przed trzema laty odbyły się wybory do Rady gminnej w Dąbrowie. Dzięki sprężystej agitacyi osiągnęliśmy niespodziewany wprost rezultat. Kiedy przedtem Żyd był wójtem, podczas wyborów nie wszedł ani jeden Żyd do Rady gminnej. Niestety, znaleźli się chrześcijanie, którzy razem z Żydami wnieśli rekurs, trzeba było dwa lata czekać, aż rekurs odrzucono. Ukonstytuowała się Rada pod wpływem Żydów, znów wniesiono rekurs, ale do ministeryum i tam sprawa utonęła. Tymczasem w Dąbrowie niema ani wójta, ani zastępcy, jest tylko pisarz i Żydek Haskel, ci rządzą gminą, jak im się podoba.

Nie inaczej dzieje się w Jaworznie. Przy ostatnich wyborach udało się nam wprowadzić do Rady gminnej 14 chłopów. Później zaczęli oni jednak się swarzyć i udaremniać uchwały, wobec czego radni z pierwszego koła złożyli mandaty i od roku jesteśmy bez wójta i Rady gminnej. Gminą rządzi sekretarz Żyd i zastępca, który ledwie podpisać się potrafi.

Takie to stosunki panują w niektórych gminach w Chrzanowskiem, a władze na te wszystkie nadużycia patrzą przez palce i wcale im nie przeszkadzają z czem naturalnie żydom jest bardzo wygodnie.

## Wybory do Rady gminnej w Trzebini-wsi.

Niedawno donieśliśmy ogólnikowo o dokonanych wyborach do tamtejszej Rady gminnej. Zaznaczyć jednak należy, iż w sprawozdaniu powyższem były pewne niedokładności, zwłaszcza tyczące się wyboru proboszcza X. M. Boka. X. Boka bowiem nie tylko „udało się przeforsować“, jak błędnie twierdził nasz informator, lecz właściwie wcale go nie trzeba było forsować, gdyż przeszedł łatwo, bez żadnych osobistych zabiegów, ogromną większością głosów, dzięki swym własnym zasługom dla dobra parafian i dzięki swej popularności.

I tak w III kole na 100 głosujących wybrani zostali Fel. Chmielowski — 96 gł., X. Maks. Bok 86 gł., Fel. Bartosik, Franc. Gwizdała, Józef Sadło i Paw. Bębenek.

W II kole na 18 głosujących, głosowało 10 Polaków i 8 Żydów. Niestety w kole tem znaleźli się zdrajcy, którzy Żydom się zaprzedali, co z oburzeniem napiętnować należy. Sprzedawczykami tymi są pp. Stanisław Spryt, kolejarz, i Wojc. Kocoł, którzy idąc z Żydami, powiększyli ich listę głosów do 10, a zmniejszyli polskie głosy do cyfry 8. Skutkiem tego Żydzi rozporządzali większością, a panowie ci razem z Żydami dopomagali do ułożenia listy składającej się z 4 Żydów (!!) i 2 Polaków tylko! — W ten sposób dzięki dwom polskim zaprzańcom, przeszła lista żydowska.

Tak więc dobrowolnie tego rodzaju kurczyciele praw naszych narodowych oddają nas w ręce żydowskie tam, gdzie nie powinien ani jeden Żyd mieć głosu. Tem więcej należy to napiętnować, iż w Trzebini-mieście rządzą sami Żydzi i cała Rada miejska jest żydowska. Obecnie już więc i na wsi zrobiono pierwszy krok do zaprzedania się Żydom!

Wreszcie w I kole wybrano znów samych Polaków, a mianowicie: X. Jurasa, Pachońskiego Mich., poczm., Karola Rudolphiego, inż., Radło Leona, Urysza Józefa i Ceremugę J., dyr. szk.

---

i Paweł, jak już nie stało kozaków, szpiegowali dzień i noc, czy gdzie kto nie leży chory, aby mu nie dać umrzeć spokojnie i pogrzebać go po katolicku.

Razu jednego umarł pewnej wdowie syn, i matka pochowała go w nocy po cichu. Potem zaś sama zachorowała. Paweł przyszedł pod okno i pięścią grożąc, począł wdowie wymyślać, że ją zaskarży za pochowanie syna, że całem wtedy gospodarstwem nie opłaci kontrybucyi. — „I tobie niedaleko do śmierci, -- jak ty umrzesz, to cię dam popowi pogrzebać, czekaj, czekaj! Krzyczał tak pod oknem, bo był jak zwykle pijany, a ledwo wrócił do domu wpadł w nieprzytomność, w okropnym stanie męczył się cztery dni. Uciekał przed widziadłami, ryczał, zganiał niby ludzi do cerkwi i tak w obłędzie skonał.

Michał także był ciągle pijany i w pijaństwie też nie chorując umarł. Obaj nie dożyli roku po ś. p. Makarym.

Po odjeździe kazaków, nastał na nas wielki ucisk, wywierany przez strażników. Nigdy nie można się było dostać do kościoła, bo strażnicy pilnowali, i kiedy kto się odważył ukradkiem do kościoła się wybrać, to go kozacy gonili, włóczyli po więzieniach, nakładali kontrybucye itd.

Z początku ludzie tłumnie chodzili do polskich kościołów, ale policyanci pilnowali wejścia i były o to bójki, ludzi wyrzucali z cmentarza przez płoty, rzucali na ziemię, nawet z kościoła gwałtem wywlekali. Takie stąd powstawały zamieszania w kościele, że polscy ludzie modlić się nie mogli. Rząd chciał, aby Polacy podpisywali się, że nie będą dopuszczać Unitów do kościoła, że sami dopilnują, aby ci nie wchodzili. Jedna parafia Paprotna zgodziła się na to i podpisała, ale kiedy przyszła niedziela, Unici poszli do kościoła w takiej liczbie, że polscy ludzie nie dotrzymali podpisu swego. I tak sami sobie zaszkodzili.

Takie szamotanie się przed kościołem trwało z jakie trzy tygodnie, potem już ludzie dali za wygrane, bo strażnicy tak pilnowali, że ruszyć się nie można było. Byli też pomiędzy naszymi ludźmi tacy, co po 7 i po 9 lat nie byli u św. spowiedzi.

Siedzieliśmy cicho w domach, ale co to było za strapienie, jaki ból, tak żyć bez Ofiary Naświęt., bez spowiedzi i Komunii świętej.

Pierwszy raz poszłyśmy we dwie zmatką do spowiedzi św. po półczwarta roku, aż nad Bug, o 12 mil drogi. Matka wzięła ze sobą 25 rubli, ale trzeba było iść piechotą i tylko nocą. Ksiądz z początku nie chciał nas wysłuchać spowiedzi, ale matka zaczęła prosić i zaręczać, że i na mnie liczyć można, że nie wydam, więc nam ksiądz kazał czekać, aż ludzie wszyscy pójdą do domu. Potem zamknął się z nami w kościele, wyspowiadał, dał Pana Jezusa, potem kazał się nam w kąt schować i otworzył kościół. I takeśmy jakby kradzionym sposobem mogły się pierwszy raz wyspowiadać po długich latach. A potem tośmy czasem gdzie na odpust szły o 4 do 12 mil, ale trzeba było ostrożnie nocą wychodzić, aby strażnicy nie dopadli.

Ojciec tymczasem od Wielkanocy do Matki Boskiej Narodzenia (8 września) był zamknięty w Białej w kryminale. Jeździłyśmy go odwiedzać i woziłyśmy bieliznę, o ile możności co niedzielę. Ja bardzo lubiłam jeździć, bo choć z ojcem zobaczyć się nie pozwolili, to w Białej można było być w kościele, bo nikt tam nas nie poznał. Zwykle z ojcem nie można się było widzieć, tylko strażnik brał tłomoczek, na którym było napisane dla kogo przeznaczony i wyrzucał z więzienia, to, co stamtąd ojciec oddawał. — Czasem tylko poczciwszy strażnik pozwolił nam przez kratę popatrzeć, — ale inni, wcale pod mur zbliżyć się nie dali. Czasem udało się przez kraty z ojcem jakie pięć minut rozmawiać, a raz zdarzyła nam się tak szczęśliwa niedziela, żeśmy parę godzin z ojcem na dziedzińcu posiedzieć mogły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Z naszych zgromadzeń.

### Zgromadzenie w Jawiszowicach.

Przy udziale stukilkudziesięciu włościan i górników odbyło się w ubiegłą niedzielę w Jawiszowicach (koło Oświęcima) zgromadzenie polityczne, zwołane przez polskie stron. chrześc.-socyalne. Obszerna sala Kółka rolniczego wypełniła się uczestnikami, przybyłymi z Jawiszowic i sąsiednich Brzeszcz. Zgromadzenie zagaił miejscowy proboszcz X. Satke, podnosząc potrzebę organizowania się na podstawach chrześcijańskich i narodowych. Przewodniczącym wybrano naczelnika gminy p. A. Grzywę.

Referent p. Jan Matyasik z Krakowa przedstawił w obszernem przemówieniu potrzebę organizacyi zawodowych i politycznych. Pierwsze przynoszą niesłychane korzyści zwłaszcza robotnikom i górnikom, wytwarzając wielką zbiorową siłę, z którą liczyć się muszą fabrykanci i zarządy kopalń. Mowca zachęcał gorąco obecnych górników, by wpisali się jak najliczniej do grupy miejscowej P. Związku zawodow. chrześc. robotników i piętnował robotę socyalistów wśród robotników.

Oprócz organizacyi zawodowych potrzebnem jest stworzenie w kraju silnego stronnictwa, ogarniającego wszystkie warstwy narodu, a opierającego się o zasady chrześcijańskie. Takiem stronnictwem jest Polskie stronnictwo chrześc.-socyalne w Krakowie. Referent podniósł poszczególne punkty jego programu a zwłaszcza kwestyi żydowskiej i na przykładach wykazywał olbrzymie szkody, jakie żydowstwo wyrządza ludności chrześcijańskiej tak pod względem ekonomicznym jak i moralnym. Stronnictwo chrześc.-socyalne to stronnictwo samoobrony przed niebezpieczeństwem żydowskiem. Referent zakończył wezwaniem, by obecni stanęli pod sztandarem chrześc.-socyalnym.

X. Mytkowicz z Krakowa omawiał obszernie stanowisko stronnictwa chrześc.-socyalnego wobec wniesionego przez rząd projektu ubezpieczenia socyalnego. Omówiwszy potrzebę i korzyści ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy, przedstawił mowca szczegóły projektu rządowego. Poddał on także krytyce postanowienie, by włościanie wyłączeni byli od ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i by renty ubezpieczeniowe wypłacono dopiero po ukończeniu 65 roku życia.

Następnie omawiał jeszcze X. Mytkowicz sprawy zawodowe i zachęcał do popierania grupy Związku zawodowego chrześc. robotników i sprawy stronnictwa chrześc.-socyalnego.

W dyskusyi nad wygłoszonymi referatami przemawiał najpierw p. Papla, apelując do obecnych górników, by natychmiast wpisali się na jego ręce do grupy Związku zawodowego. Zarząd kopalni (Rappaportów) już teraz lekceważy sobie górników, widząc ich słabość, rozdwojenie i brak silnej organizacyi.

X. proboszcz Satke domagał się stanowczo zmiany projektu ubezpieczenia pod względem wysokości rent i płac ubezpieczonych tudzież co do granicy wieku, od którego wypłacaną będzie renta. W tym samym duchu przemawiali pp. Jan Łukowicz, Jan Chrapek, Marcin Feifer, Michał Klimeczek i inni. Podnosili oni nadto sprawę ubezpieczenia dzieci i sług dworskich.

Po dyskusyi zebrani jednogłośnie uchwalili **rezolucyę za wpisaniem się do stronnictwa chrześcijańskiego i wybrali komitet miejscowy z X. Satke na czele.** Uchwalili również swą zgodę na projekt ubezpieczenia ze zmianami, podniesionemi w dyskusyi. Zgromadzonym rozdano wreszcie druki i broszury chrześcijańsko-socyalne.

### Zebranie w Bochni.

W Bochni odbyło się wczoraj w celu utworzenia organizacyi chrześcijańsko-socyalnej zebranie poufne, w którem wzięło udział przeszło 30 osób, reprezentujących wszelkie stany i zawody oraz reprezentant stronnictwa z Krakowa. Zebranie to po ożywionej dłuższej dyskusyi wybrało jednogłośnie komitet, złożony z pięciu członków, któremu powierzono dalsze kroki w sprawie utworzenia organizacyi chrześcijańsko-socyalnej, zwołania zebrania i t. d. Nowy ten zawiązek naszego stronnictwa witamy ze szczerem zadowoleniem.

### Założenie Spółki spożywczej w Trzebini.

W niedzielę dnia 21 zm. odbyło się w Trzebini w sali p. Bartosika liczne zgromadzenie wszystkich stanów i zawodów tak z gminy miejskiej, jak i wiejskiej, które było jednym dowodem więcej, iż akcya chrześcijańsko-socyalna na polu ekonomicznem zdąża do najpomyślniejszych rezultatów, a zarazem, iż najlepszym środkiem do celu tego wiodącym może być wyłącznie obrona interesów materyalnych oparta na szerokiej podstawie współdzielczości.

Przewodniczącym zgromadzenia wybrano dyrektora szkoły miejsc. p. Ceremugę, sekretarzem zaś p. Sudrzyka sekr. gminnego, poczem zabrał głos X. Minkiński, prezes pierwszej chrześc. Spółki spoż. w Krakowie. Mowca w obszernym wywodzie skreślił celo i zadania Spółek spożywczych, opartych na zasadzie zarobkowo-gospodarczej, a nawołując do jak najszerszej kooperatywy jednostek na tem polu, która potrafiła w dobie obecnej skupić na całym świecie przeszło 25 milionów ludzi, wezwał obecnych do założenia miejscowej Spółki spożywczej. — Zgromadzenie przyjęło z jednomyślnym przyklaskiem zrealizowanie tej myśli i uchwaliło ustanowić jako wpisowe 1 kor. oraz jako kwotę udziałową 10 kor., uiszczalną i na raty po 2 kor. miesięcznie. Następnie przystąpili zgromadzeni natychmiast do wyboru komitetu, który zajmie się agitacyą, zbieraniem udziałów, wpisywaniem na członków, przedłożeniem statutu na walne zgromadzenie i t. p.

Do komitetu powyższego weszło 12 przedstawicieli wszelkich zawodów, a więc robotników inteligencyi, rolników, obywateli mieszczańskich, tudzież przedstawiciele tak Trzebini — wsi i Trzebini — miasteczka, jak również przedstawiciele okolicznych gmin. Do komitetu założycieli weszli pp.: Ceremuga Jan, dyr. szkoły a zarazem miejsc. dyr. Kasy Reiffeisena, Jakubik Stan., Bębenek Paweł, gospodarz, Feliks Bartosik, gospodarz, Paweł Kawala, robotnik z huty; X. Kumer, katecheta; Kodziński Jan, właśc. apteki; Stan. Szweryna z Moszowy; Gr. Woszczyna, kolejarz; X. wik. Juras; Piątek Wojc., robotnik, tudzież Winc. Pierzchała z Dulowic. Następnie komitet ukonstytuował się o tyle, iż kasyerem wybrano dyr. p. Ceremugę, a zgromadzeni rozpoczęli natychmiast składać pierwszy swój grosz na cele Spółki. W przeciągu pół godziny dorywczo złożono przeszło 200 koron, a deklaracyi otrzymano na blisko 600 koron.

Nowym zaczątkom na polu tak szlachetnej pracy życzymy: „Szczęść Boże“.

# KRONIKA.

**Święto Królowej Korony Polskiej.** X. Arcybiskup Józef Bilczewski wydał z okazyi rozpoczynającego się postu list pasterski, który podaje przebieg życia i zasług dla kościoła błogosławionego Jakóba Strepy, arcybiskupa lwowskiego od r. 1391 do 1409. — List ten kończy się następującą wiadomością, ważną dla wszystkich Polaków-katolików:

Ojciec św. dekretem z dnia 25 listopada 1908 r., za wstawieniem się X. arcybiskupa Bilczewskiego, pozwolił nam obchodzić w całej archidyecezyi w pierwszą niedzielę maja „sub ritu dupplici I. classis“ święto Najświętszej Panny, Królowej Korony Polskiej.

Jest to stwierdzenie dawnego zwyczaju. W litanii loretańskiej, wydawcy polscy od szeregu lat dodawali wezwanie: „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami.“ We Lwowie, głównie za staraniem ś. p. prof. Żulińskiego, zawiązano znane arcybractwo pod wezwaniem „Królowej Korony Polskiej.“ Tytuł ten miał przyznać papież Pius IX., w czasach ciężkich utrapień, jakie spadły na Ojczyznę naszą. — Ponieważ jednak na poparcie tego twierdzenia nie było żadnego dokumentu na piśmie, przeto X. arcybiskup Bilczewski odniósł się z tą sprawą do Stolicy Apostolskiej. Ta, czyniąc zadość gorącej jego prośbie, zezwoliła, ażeby w całej archidyecezyi obrz. łac. corocznie w pierwszą niedzielę maja odprawiono Mszę św. i pacierze kapłańskie, ku czci „Królowej Korony Polskiej.“

W ten sposób tytuł zaprowadzony zwyczajowo, uzyskał wyraźnie zatwierdzenie głowy Kościoła katolickiego. List pasterski X. arcybiskupa zarządza bliższe szczegóły i poleca, by w uroczystość Najświętszej Panny „Królowej Korony Polskiej,“ zawsze suma odprawiała się z jak największą uroczystością, „coram Sanctissimo in ostensorio.“ — Ponieważ w pierwszą niedzielę miesiąca przypada w wielu parafiach adoracya miesięczna Najświętszego Sakramentu, przeto należy adoracyę przenieść na następną niedzielę wolną, co czynić należy zawsze, ilekroć na niedzielę adoracyjną przypadnie święto uroczyste, czy to ogólne, czy tylko parafialne...

**Strajk dzieci polskich.** Wyczerpała się cierpliwość rodziców polskich w Polskiej Ostrawie. W ostatnim czasie odbyły się wiece polskie, na których uchwalono rezolucye, domagające się otwarcia polskiej szkoły publicznej. — Czeska Rada gminna przeszła nad żądaniem polskich rodziców do porządku dziennego. Wobec tego na poufnem zgromadzeniu rodziców polskich, odbytem dnia 28 z. m. powzięto uchwałę rozpoczęcia **z dniem 15 marca b. r. strajku szkolnego.** Na zebraniu przemawiali za strajkiem nietylko ojcowie, ale również i matki. Jeżeli tedy do 15 marca władze szkolne nie wkroczą i nie zażądają od Rady gminnej w Polskiej Ostrawie stanowczego przyjęcia polskiej szkoły na koszt gminy, 360 dzieci polskich rozpocznie strajk, aby wywalczyć sobie należne prawa.

**Wiec w sprawach szkolnictwa polskiego na Śląsku** odbył się w ubiegłą niedzielę w Krakowie. Na wiec przybyło kilkaset osób, między innymi kiku posłów parlamentarnych i sejmowych. Referent prof. Dr. Wasung przedłożył następujące rezolucye, które wiec uchwalił. Celem czuwania nad sprawami narodowemi na Śląsku, wiec wybiera komitet stały z prawem kooptacyi; wiec uznaje nagłą potrzebę założenia państwowej szkoły realnej już z rokiem szkolnym 1909/10 i wzywa reprezentacyę polską w Wiedniu oraz posłów polskich ze Śląska po za Kołem polskiem stojących, by sprawę tę wszelkiemi siłami u władz kompetentnych poparli i przeprowadzili. Wiec wzywa reprezentacyę polską w Wiedniu, by wymogła na rządzie centralnym wypełnienie danego przyrzeczenia co do rozpoczęcia budowy gmachu seminaryum nauczycielskiego już na wiosnę b. r., jakoteż, by uzyskała prawo wydawania świadectw dojrzałości. upoważniających do nauczania w szkołach z językiem wykładowym polskim i w szkołach utrakwistycznych. Wiec wzywa społeczeństwo polskie do składek na rzecz Macierzy śląskiej w Cieszynie.

Jedna z dalszych rezolucyi wzywa Czechów, aby szanowali prawa narodowe ludności polskiej.

Po wiecu zebrano kilkaset koron na cele „Macierzy Szkolnej“ w Cieszynie.

**„Bo nam do boju siły brak“** Organizacya socyalistyczna robotników drzewnych ogłosiła swoje cyfrowe sprawozdanie. Czegoś tak opłakanego, jak to sprawozdanie, dawno socyaliści nie pokazywali światu. Pokazuje się z niego, że mimo iż wprost terrorem przymuszają robotników do wstępowania w szeregi swoje — mimo nadludzkich wysiłków, nie potrafili skupić ani dziesiątej — ba! nawet nieraz i setnej części robotników zawodu drzewnego.

Ogólnie w całej Galicyi pracuje robotników drzewnych, którzyby mieli należeć do tego rodzaju organizacyi co najmniej 8—10 tysięcy.

Tymczasem sprawozdanie socyalistyczne wykazuje zaledwie 1394 zorganizowanych robotników, a w wykazie grup poszczególnych są pozycye wprost śmieszne. I tak n. p. w Skolem

pracuje przeszło półtora tysiąca robotników drzewnych, tymczasem w grupie socyalistycznej jest tylko 87 członków. W Stryju, — tym czerwonym Stryju, jest ich zaledwie *pięciu*; w Rzeszowie jest w grupie socyalistycznej tylko *sześciu*, w Samborze *czterech*, w Przemyślu pracuje przeszło 150 czeladzi stolarskiej w organizacyi jest tylko 31. Takie wielkie miasta jak Tarnów, Przemyśl, Rzeszów, Sambor. Jasło i Sanok liczą *razem* w 6 grupach tylko 159 członków. We Lwowie pracuje blizko 800 czeladzi stolarskiej. Z wielką biedą potrafili zgromadzić około 300 i to też jest największa ich grupa.

Na zgromadzeniu we Lwowie, przewodniczący tej organizacyi przyznał sam, że organizacya robotników drzewnych na całej linii bankrutuje a wszyscy uczciwi robobtnicy uciekają z pod czerwonego sztandaru wstępując w szeregi naszej chrześcijańskiej organizacyi zawodowej, robotniczej. Bieda za biedą wali się na „towarzyszy“ przywódców i niedługo doczekamy się wołania: „bo nam do boju siły brak“.

**Szkodliwość alkoholu u dzieci.** „Mens sana in corpore sano“, (zdrowy duch w zdrowem ciele) mawiali starzy Rzymianie. Chcąc tedy aby duch był silny i wzniosły, potrzeba już u dzieci starać się o zdrowe ciało; zdrowie ciała zaś uzyzyska się i zachowa, gdy prócz odpowiedniego pożywienia przy pracy, tak sami rodzice nie będą używali napoi alkoholowych, jak również i dzieciom go podawać nie będą. Młodym organiznom alkohol jest bardzo szkodliwy. Dowodem na to daty zebrane przez dyrektora szkolnego Bayera we Wiedniu w gronie 590 dzieci, dziewcząt i chłopców; oto rezultat:

I. Z dzieci, które nigdy nie dostawały napojów alkoholicznych, otrzymały:

| | |
|---|---|
| Stopień dobry | 41%. |
| „ dostateczny | 49%. |
| „ niedostateczny tylko | 9%. |

II. Z dzieci które codzień raz piły piwo lub inne alkohole:

| | |
|---|---|
| Stopień dobry | 27%. |
| „ dostateczny | 58%. |
| „ niedostateczny | 13%. |

III. Z dzieci, którym dziennie dawano 2 razy alkochol:

| | |
|---|---|
| Stopień dobry | 24%. |
| „ dostateczny | 57%. |
| „ niedostateczny | 18%. |

IV. Z dzieci, które używały dziennie 3 razy piwo lub inne alkohole:

| | |
|---|---|
| Stopień dobry | żadne. |
| „ dostateczny | 33%. |
| „ niedostateczny | 66%. |

Jeśli więc rodzice pragną, aby ich dzieci były zdrowe, silne na duchu i ciele, niechże im żadnych alkoholowych trunków nie podają, które są dla nich jeszcze bardziej zabójcze niż dla starych osób. Zwyczaje częstowania dzieci wódką lub piwem jakie u nas panują, należy stanowczo wyrugować jako brzydkie i przynoszące ogromne szkody.

**Druga rozprawa przeciw Siczyńskiemu.** Drugie dochodzenie sądowo-karne przeciwko Mirosławowi Siczyńskiemu zostało już ukończone i obwinionemu doręczono już nowy akt oskarżenia.

Akt ten, jak donoszą lwowskie dzienniki, jest niemal równobrzmiącym z aktami poprzedniej rozprawy. W usasadnieniu brak tylko dokładnego opisu wpływu, jaki mogły wywrzeć na Siczyńskim rozruchy w Lackiem, Horucku i Koropcu, powołuje się ono natomiast na wynik badań psychiatrycznych, które stwierdziły, że Siczyński tak w chwili popełnienia czynu, jak też i później był zupełnie poczytalny.

Do nowej rozprawy, która ma być rozpisana w połowie marca i prawdopodobnie potrwa tylko jeden dzień, nie zostaną zawezwani żadni nowi świadkowie, oprócz tych, którzy już zeznawali podczas pierwszej rozprawy.

Obrony oskarżonego podjęli się ruscy posłowie Dr Konstanty Lewicki i Dr Okuniewski, tudzież adwokat Dr Starosolski.

Przewodniczyć rozprawie będzie wiceprezydent sądu krajowego Miłaszewski, oskarżycielem będzie prokurator Barth.

**Premiowane małżeństwa.** Okazało się bezcelowem opodatkowywanie kawalerów, gdyż podatek, który się na nich nakłada, nie zniewolił jeszcze ani jednego kawalera do wzięcia na swe barki krzyża małżeńskiego. Wobec tego rząd francuski wpadł na myśl premiowania małżeństw w nadziei, iż nagroda skłoni mężczyzn do wstępowania w związki małżeńskie. Początek zrobiono w Nantes. Rada miejska chce na początek każdemu ze swych urzędników, który się ożeni, wypłacić tytułem premii 80 franków, a na każde dziecko chce mu wypłacać aż do czternastego roku życia po 20 franków miesięcznie. Gdy pensya ojca dojdzie do 5000 franków rocznie, zapomoga ta ustanie. Liczba urzędników miejskich w Nantes nie jest wcale mała i suma zapomóg będzie też poważną. Wyniku tego doświadczenia oczekują we Francyi z wielkiem zajęciem, gdyż od tego zależeć będzie, czy inne miasta pójdą za przykładem Nantes, aby się przyczynić do wzrostu ludności.

**Morderstwo w Czarnogórze.** Z Cetynii donoszą, że onegdaj na ulicy zamordowano w straszny sposób dwóch poddanych austryackich, podejrzanych o szpiegostwo. Odcięto im uszy i nosy. Jeden z zamordowanych był dawniej portyerem w ambasadzie austryackiej w Konstantynopolu.

**Dwanaście wyroków śmierci.** Warszawski sąd wojenny rozpatrywał w poniedziałek sprawę „bojówki“ radomskiej. Na ławie oskarżonych zasiadło 14 osób. Sąd wojenny ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali na śmierć przez powieszenie: Gawełek, Narowski, Glista, Gibała, Jagiełło, Brzeziński, Puszczyński, Wulgus, Siadacz, Waśko, Cendrowski i Kramczyński. Pozostałych sąd wojenny uniewinnił.

**Handel chrztem — przez Żyda.** Jedno z pism żydowskich donosi o pewnym Żydzie w Petersburgu, który utrzymuje się z przyjmowania... chrztu, przeważnie w kościołach ewangelickich, niekiedy kilka razy dziennie. W petersburgu bowiem dużo Żydów chrzci się zupełnie bez przekonania, a jedynie dla uzyskiwania zezwolenia na pobyt w tem mieście. Wielu z nich przeto nie ma odwagi pójść do kościoła i dokonać tam ceremonii chrztu — i tym przychodzi z pomocą „niestrudzony“ pośrednik, który po załatwieniu wszelkich formalności policyjnolegitymacyjnych, udaje się do kościoła, gdzie podstępnie daje się chrzcić, otrzymując za to od „pełnomocnika“ sowitą zapłatę.

**Walka z pijaństwem w Chili.** Południowoamerykańska Rzeczpospolita mogłaby służyć za wzór w walce z pijaństwem niejednemu państwu europejskiemu. Podług najnowszych bowiem ustaw prawodawczych państwa Chili, wolno zamknąć każdego pijanego, ukazującego się publicznie, na 3 dni kozy. Nadto, jeżeli to jest urzędnik lub nauczyciel ludowy, zostaje ukarany utratą urzędu i pensyi na czas dwóch miesięcy. Urzędnik, który pełniąc swe obowiązki jest pijanym, a przez to naraża życie innych ludzi na niebezpieczeństwo, np. maszynista przy pociągu, traci zupełnie swój urząd. Nie wolno otwierać szynków w odległości 200 metrów od kościoła, szkół i zakładów dobroczynnych. Sprzedawanie napojów odurzających osobom niżej lat 21, może być karane więzieniem. Pracodawcy, przyjmujący do pracy robotników pijanych, podegają karze od 400 do 4500 koron.

**Protest dziadów.** Korporacya dziadów częstochowskich poczuła się dotkniętą komentarzami, w jakie organ miejscowy zaopatrzył swą notatkę o żebraku-posesyonacie, co to, mając majątek wartości kilku tysięcy rubli, nie wahał się wyciągać ręki pod kościołem i wystosowali do redakcyi dziennika protest. Z protestu tego „Goniec Częstochowski“ zamieścił kilka wyjątków bardzo znamiennych. Dziady częstochowskie zaprzeczają temu, jakoby „zarabiać mieli“ po kilkanaście rubli dziennie. Przeciwnie, skarżą się, iż „publika“ straciła dla nich serca, tak, że zaledwie po „kilka rubli“ dziennie uzbierać teraz można. — Jeden zgłasza swe votym separatum, przyznając, że dziady częstochowskie „żyją nad stan“. Jeden z nich wydał córkę za kupca, na samo weselisko stracił ze 200 rubli, inni zbierają się na zabawy na Humbertowską ulicę, gdzie piją do rana, potem spóźniają się na „stójki“, a jak przyjdą, zamiast pacierzy klekocżą androny o monopol, który jest bardzo drogi i t. d.

Te wynurzenia dziadowskie przysłużą się może sprawie tępienia jałmużnictwa odruchowego, stwarzającego ohydny proceder żebraczy. W nowożytnem społeczeństwie kulturalnem, filantropia powinna być zorganizowana, filantropia dzika nie zapobiega nędzy.

**Prześladowanie kościoła we Francyi.** Jak „Croix“ donosi, Lazaryści w znanym z pielgrzymek klasztorze w St. Volfroy w Ardenach otrzymali rozkaz wydalający ich. Budynki klasztorne zostały już wydzierżawione.

**Pożar w centrali telefonicznej.** Z Neapolu telefonują: Z powodu krótkiego spięcia w tutejszej centrali telefonicznej wybuchł pożar, który zniszczył aparaty i wieżę kablową. Wszystkie urzędniczki zdołano uratować.

**Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych.** W dniu 4 marca ustępuje Roosewelt z prezydentury Stanów Zjednoczonych, którą piastował od 14 września 1901 roku. Rządy obejmuje Taft, jako 35 z rzędu prezydent Stanów. Gabinet jego składać się będzie z 8 członków.

**Wyścigi aeronautów** zapowiedziane zostały na drugą połowę kwietnia w Monako. W wyścigu wezmą udział latawce braci Wrightów i 15 innych balonów i aeroplanów. Austrya reprezentowaną będzie przez aeroplan hr. Ostoja-Ostaszewskiego, właściciela stadniny w Wadowicach. Polski ten aeroplan nosi tytuł „Austrya.“

**Wilki w Górnej Austryi.** Z Alp styryjskich zabłąkały się wilki do lasów w Górnej Austryi i wywołują tam popłoch wśród ludności. Przed kilku dniami córka leśniczego Bohusława zastrzeliła nad Anizą wspaniały okaz takiego alpejskiego wilka. Onegdaj napadły znowu wilki na przejeżdżającego przez las piekarza. Sprytny woźnica nie stracił jednak przytomności umysłu, okrył cały wóz śniegiem i w ten sposób spłoszył wilki.

**Dola redaktora polskiego w zaborze pruskim.** Trzy nowe procesy wiszą dotąd nad głową odpowiedzialnego redaktora „Gazety Grudziądzkiej“ p. B. Szczuki. Jeden tyczy się zganienia wciągania młodzieży akademickiej do walki przeciwpolskiej. Drugi wytoczyło całe grono urzędników pocztowych w Pleszewie i to o obrazę, popełnioną rzekomo przez zamieszczenie wiadomości z tego miasta, iż jednego z nich poturbowano w Kaliszu w Królestwie Polskiem, gdy śpiewał jakąś niemiecką pieśń patryotyczną. Trzeci wreszcie proces spowodowało ogłoszenie p. B. Kasprzyckiego z Lubawy w „Kalendarzu Maryańskim“, polecające między innemi tabakierki z napisem „Boże zbaw Polskę“. Ów napis uważa prokuratorya za wykroczenie przeciw kodeksowi karnemu i dlatego wystąpiła ze skargą.

Za te wszystkie zbrodnie spadnie zapewne na pana Szczukę bardzo surowa kara.

# Przegląd polityczny.

**Zabór austryacki.** *(Ustąpienie ministra. — Śmierć byłego ministra).* Dotychczasowy minister dla Galicyi p. Abrahamowicz z końcem bieżącego tygodnia ustąpi ze swego stanowiska i podobno nawet z powodu przykrości jaką mu wyrządzono zamierza złożyć mandat poselski. Ministrem na jego miejsce zamianowany zostanie prawdopodobnie poseł Dr. Dulęba, postępowy demokrata. Dra Dulębę popieraja wszyscy demokraci i ludowcy. Nie długo jednak utrzyma się na tem stanowisku, ponieważ apetyty innych posłów wnet go stamtąd usuną.

Z końcem ubiegłego tygodnia zmarł nagle we Wiedniu były minister dla Galicyi, dr. Leonard Piętak. Dr. Piętak był profesorem uniwersytetu lwowskiego. Posłem do parlamentu był on przez szereg lat ze Lwowa.

Stanowisko ministra dla Galicyi piastował lat pięć, najpierw w gabinecie dr. Koerbera, potem bar. Gautscha. Obecnie był członkiem Izby panów.

**Austro-Węgry.** *(Zebranie się parlamentu. — Związek słowiański. — Bienerth czy Gautsch).* Parlament zbiera się na sesyę we środę, dn. 10 marca. Jakie będą jego obrady — trudno dzisiaj bezwzględnie przewidzieć. Zdaje się jednak, że przyjdzie znów do awantur a przynajmniej opozycyi silnej. Wskazuje na to zachowanie się wielkiego stronnictwa parlamentarnego: Związku słowiańskiego. Onegdaj odbyło się w Lublanie wielkie Zgromadzenie polityczne na którem przemawiał jeden z przywódców Związku poseł dr. Hribar i w jak najostrzejszy sposób zaatakował nowy gabinet br. Bienertha. Mowca wyraził życzenie aby Polacy przyłączyli się do Związku słowiańskiego, poczem dodał, że jeden z przywódców Koła polskiego oświadczył mu, iż Związek słowiański może liczyć na poparcie ze strony Koła polskiego. Co się tyczy stanowiska Związku słowiańskiego do rządu, to może on zająć tylko jaknajostrzejszą opozycyę. Stronnictwo mowcy nie boi się ani zamknięcia sesyi, ani rozwiązania Rady państwa. — W związku z tą wiadomością nadchodzi druga mianowicie na onegdajszej konferencyi wszystkich przywódców czeskich uchwalono za wiadomić prezydenta gabinetu bar. Bienertha, że agraryusze i katolicko-narodowi Czesi gotowi są nie robić obstrukcyi przeciw kontyngentowi rekruta pod warunkiem, że **Bienerth poda się do dymisyi.** W związku z tą uchwałą frakcyi czeskich krążą w parlamencie pogłoski, że jeszcze przed zwołaniem Rady państwa bar. Bienerth ustąpi, by nie robić trudności kontyngentowi rekruta. **Następcą jego ma być bar. Gautsch.**

Od siebie dodajemy, że nominacya Gautscha jest już z tego powodu nieprawdopodobną, że **jego stosunki do Koła polskiego od czasu reformy wyborczej są jak najgorsze. Czesi natomiast życzą sobie bar. Gautscha.**

Pozatem nikt nie wie co pierwsze dni obrad parlamentu przyniosą.

**Niemcy.** *(Potępienie bezprawia.)* Parlament niemiecki — jak przewidywaliśmy — przyjął wniosek Koła polskiego, zwracający się przeciwko ustawodawstwu pruskiemu, ograniczającemu prawa ludności polskiej do własności ziemskiej. Ławy poselskie w parlamencie były w dniu tym niezwykle zapełnione. Z ogólnej liczby 397 posłów — wzięło w posiedzeniu udział 326. Z tych 189 głosowało za wnioskiem polskim, 132 przeciwko, a pięciu wstrzymało się od głosowania. Za wnioskiem głosowały oprócz Koła Polskiego, następujące stronnictwa: Katolckie centrum, wolnomyślna partya ludowa, wolnomyślne zjednoczenie, socyaliści i kilka grup mniejszych.

Bardzo pokaźną zatem większością przyjął parlament wniosek, który brzmi dosłownie:

**„Żadnemu obywatelowi Rzeszy nie wolno ze względu na wyznanie wiary, usposobienie polityczne lub narodowość, nakładać jakichbądź ograniczeń przy nabywaniu lub sprzedaży ziemi, lub przy budowaniu mieszkań. Wszystkie temu się sprzeciwiające przepisy ustaw krajowych znosi się“.**

Co oznacza ta uchwała? Otóż nie mniej nie więcej, jak surowe **potępienie pruskiej polityki antypolskiej** w dziedzinie własności ziemskiej — ze strony znacznej większości reprezentacyi narodu niemieckiego!

Praktycznego znaczenia jednak uchwała ta nie ma, ponieważ **rząd pruski pod nią się nie ugnie i ustaw barbarzyńskich nie cofnie ani nie zmieni.**

**Serbia.** (Odwrót). W osobnym artykule piszemy o groźbach i przygotowaniach wojennych Serbii, Już po napisaniu tego artykułu nadeszły wiadomości świadczące, że **Serbia**, pod wpływem Rosyi, **zaczyna się na całej linii cofać.**

Rząd rosyjski mianowicie, który był dotąd **głównym** podżegaczem do wojny z Austryą i łudził prawdopodobnie Serbów nadzieją **„czynnej pomocy“**, dokonał onegdaj zwrotu na całej linii i opublikował za pośrednictwem Pet. Ajencyi telegraficznej treść **orędzia** do rządu serbskiego, w którem zajął zasadni... ...ione stanowisko wobec pretensyi serbskich, niż dotychczas.

Momentem prawdziwie sensacyjnym w orędziu rosyjskiem jest to, że Rosya z całą stanowczością przestrzega Serbię przed dalszym podnoszeniem pretensyi terytoryalnych, ponieważ obecnie nigdzie nie znajdzie w tym kierunku poparcia — nawet w Rosyi. Rząd rosyjski doradza Serbii drogę pokojową i zdanie się na sąd Europy, która przy targach o koncesye ekonomiczne Serbii nie skrzywdzi.

Wskutek tego nacisku i wojowniczy rząd serbski ochłonął w zapale wojennym i zapewnia o swych pokojowych aspiracyach. Ponadto rząd serbski w swojej nocie do rządu rosyjskiego nie podnosi już pretensyi terytoryalnych.

Wedle wiadomości z ministerstwa spraw zagranicznych **rząd serbski zawiadomił Austryę, iż zrzeka się odszkodowania terytoryalnego.** Bar. Aehrenthal zatelegrafował zaraz do Londynu, **że interwencya jest zbyteczną i że Austrya rozpocznie bezpośrednie rokowania z Belgradem** w sprawie odszkodowań ekonomicznych.

Dalej podobno **Serbia oświadczyła gotowość złożenia wielkim mocarstwom formalnej deklaracyi, iż prowadzić będzie politykę poprawną wobec Austryi.**

**Turcya.** *(Ugody.)* Dzienniki donoszą, że przyszło do porozumienia pomiędzy Turcyą a Bułgaryą na podstawie propozycyi rosyjskiej. Turcya otrzymuje 125 milionów franków, które będą odciągnięte od kontrybucyi wojennej rosyjskiej, resztę zaś tej kontrybucyi Rosya otrzyma od Turcyi za pośrednictwem jednego z banków francuskich. Podpisanie protokołu nastąpi w chwili, kiedy turecki minister spraw zagranicznych przybędzie do Petersburga.

W ubiegłym tygodniu zawartą też została ostatecznie umowa między Austro-Węgrami a Turcyą. Warunki te podaliśmy już poprzednio, dzisiaj dodajemy tylko, że najgłówniejszym jest ten, w którym Austrya zobowiązuje się zapłacić Turcyi koło 60 milionów koron odszkodowania.

# Z ostatniej chwili.

## Stanowczy krok mocarstw.

Z Belgradu donoszą: Onegdaj przedpołudniem pojawił się **poseł rosyjski u ministra spraw zagranicznych i udzielił mu imieniem swego rządu przyjacielskiej rady, aby Serbia odstąpiła od żądań terytoryalnych kompensat i autonomii Bośni i Hercegowiny, gdyż te żądania nie mogą u mocarstw europejskich liczyć na żadne poparcie. W ciągu popołudnia pojawili się u ministra spraw zagranicznych dyplomatyczni zastępcy Anglii, Francyi, Niemiec i Włoch i dali mu podobną radę.** Następnie odbyła się pod przewodnictwem króla rada ministeryalna, która postanowiła jednomyślnie odpowiedzieć, **że Serbia nie może odstąpić od żądań wymienionych w znanej rezolucyi skupsztyny.** Serbia liczy jeszcze zawsze na sprawiedliwość Europy, ale nie może odstąpić od terytoryalnych żądań i żądania autonomii dla Bośni i Hercegowiny.

## Narady stronnictw serbskich.

Z Belgradu telegrafują: W niedzielę odbyły się tu klubowe narady wszystkich stronnictw. Na zgromadzeniu Młodoradykałów minister handlu oświadczył, że **Serbia nie zrzeknie się oficyalnie terytoryalnego odszkodowania.** Pozostawić należy tę sprawę nierozstrzygniętą i oczekiwać sposobnego momentu dla ponownego jej poruszenia.

## Opór Serbii.

Wielkie niemieckie dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że sytuacya zewnętrzna jest bardzo groźna, bo Serbia sprzeciwia się jakiejkolwiek satysfakcyi dla Austro-Węgier za wyzywające swe postępowanie. Dzisiejsza uchwała Rady ministrów serbskich, by odrzucić złożenie deklaracyi w Wiedniu jest rzuceniem Austro-Węgrom rękawicy.

Z Belgradu donoszą: Kierujące **serbskie dzienniki** występują przeciw Austro-Węgrom i przeciw Europie, twierdząc, że wielkie mocarstwa sprzysięgły się na **zgubę** Serbii. Dziennik »Politika“ pisze, że Serbia ani się nie podda ani nie sprzeda, choćby jej nawet groziła zagłada.

## Sytuacya w Serbii.

Wiedeńska gazeta »Neues Wiener Tageblatt« donosi z Petersburga, że w tamtejszych **kołach uważają wybuch wojny austro-serbskiej za nieuniknioy (!!)**, ponieważ gabinet rosyjski nie chce zgodzić się na załatwienie zatargu z Serbią przez bezpośrednie układy pomiędzy Wiedniem a Belgradem.

Berliński dziennik »Berliner Localanzeiger« otrzymał od swego belgradzkiego korespondenta wiadomość, że tysiące rezerwistów **są** codziennie wysyłanych specyalnymi pociągami do Niszu. Przy odjezdnem jednego z tych pociągów, studenci urządzili demonstracyę wojenną. Załoga belgradzka jest teraz bardzo słaba, gdyż wszystkie siły serbskie koncentrują się w głębi kraju, każdy pułk otrzymał po dwa maszynowe działa.

# Nadesłane.

(Za dział ten Redakcya nie odpowiada).

## OGŁOSZENIE.

W miesiącu Kwietniu r. b. Arcybractwo Miłosierdzia ma udzielić z fundacyi ś. p. ks. Biskupa Ludwika Łętowskiego stypendya dla trzech czeladników pragnących się kształcić w swojem rzemiośle za granicą.

O warunkach, wymaganych do uzyskania tego stypendyum, zawiadomieni zostali pp. Przełożeni cechów: Kowalskiego, ślusarskiego, brązowniczego, ciesielskiego, stolarskiego, tokarskiego, murarskiego, kamieniarskiego, snycerskiego, garncarskiego, szklarskiego i malarskiego w Krakowie, do których czeladnicy właściwego rzemiosła, pragnący się ubiegać o wspomniane stypendyum, po informacye zgłosić się mogą.

Podanie o stypendya należy wnieść do Arcybractwa Miłosierdzia na ręce sekretarza najdalej do dnia 25 marca b. r.

## Darmo i opłatnie



przesyłam każdemu mój wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 rycin solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

C. i K. DOSTAWCA NADWORNY

**HANNS KONRAD**

dom przesyłkowy towarów muzycznych

**w BRÜX 433 (Czechy).**

Skrzypce dla uczących się bez smyczka już za K 4·80, 5·50, 6·—. Smyczki po K —·80, K 1·—, 1·40 i wyżej. Cytry, harmoniki etc. na składzie.

**Proszę żądać katalogu!**

## Zakład wojskowo-naukowy

**em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego** KRAK. W, Stachowskiego 15, Willa „Wanda" przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do **wszelkich** klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny PENSYONAT także dla uczniów szkół średnich.

Nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne do **Egzaminu inteligencyjnego,** oraz **Kursa** przygotowawcze go **Egzaminu kadeckiego** rozpoczęły się dnia 1-go września. Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.

## Panna

z ukończoną szkołą wydz., bardzo biegła na maszynie do pisania różnego systemu, władająca po polsku i niemiecku, poszukuje zajęcia. Wiadomość w Administracyi „Postępu" Kraków, ulica św. Tomasza l. 37.

## Franciszek Tumidalski

**majster kamieniarski**

**w DĘBNIKU L. 91, p. KRZESZOWICE**

podejmuje się wszelkich robót marmurowych, pomników, tablic z napisami, kropielnic, chrzcielnic, progów do budowy i t. p. Jedynie główny wyrób posadzki i stopni marmurowych. — Dostarcza odłamów marmurowych na mozaiki, posiadając własne łomy marmurowe, przyjmuje wszelkie zamówienia w najprzystępniejszych cenach.




## Słabości

nerwowych, kurczów ni bólów nie znamy, odkąd używamy fluidu Fellera z marką „Elsa-Fluid". Próbny tuzin za 5 kor. franco wysyła E. V. Feller w Stubicy Elsaplatz Nr. 218 (Kroacya).

DADA.

# DOBRE I TANIE



**SĄ WYROBY PIERWSZEJ FABRYKI ZEGARKÓW**

## HANNS KONRAD

**c. k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 790. (Czechy).**

Prawdziwe szwajcarskie, niklowe Roskopfy kieszonkowe kor. 5·— Budziki konkurencyjne kor. 2·90, ze świecącym w nocy cyferblatem kor. 3.90. Zegar pendułowy kor. 8·50. Pisemna 3-letnia gwarancya.

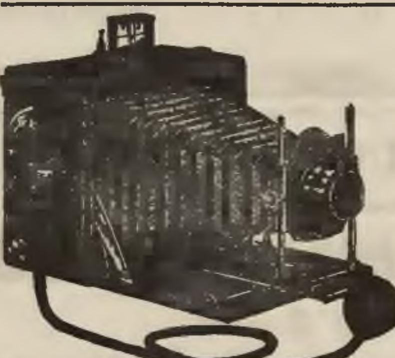
BEZ REZYKA! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.

Wysyła za zaliczką albo za poprzedniem przesłaniem należytości

**Główny katalog bogato ilustrowany z 3000 wzorami darmo i opłatnie.**

## Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych

**pod fachowem kierownictwem.**



Płyty
Błony
Przybory
Przyrządy
Papiery

**Fotograficzne**

KRAJOWE i ZAGRANICZNE NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM: „FOS" (WARSZAWA) KODAK, GOERZ, LUMIERE, JOUGLA etc.

Po najtańszych cenach. W największym wyborze. **CENNIK GRATIS.**

**Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska l. 2.**

## 8700 koszul damskich

nabyte z konkursu licytacyjnego, z najlepszego szyfonu, z szwajcarskim haftem i Ajourem rozsyła za sztukę po K. 1·85 za pobraniem. Następnie

## 790 pokryć na łóżka

z najlepszej weby, szyte w zakładki wszelkiej wielkości i najsolidniej wykończone; cały garnitur, składający się z 2 prześcieradeł i 6 poszewek za K. 14·30.

**Okazyjny Dom Towarowy**

## Emanuel Rotholz

**WIEDEŃ VII., NEUSTIFTGASSE Nr. 77.**

Korespodencya we wszystkich językach.

**Zamówienia muszą być najpóźniej we środę w Wiedniu.**

**FABRYKA**

## Wyrobów z bronzu

**i srebra**

**naczyń kościelnych**



Posiada na składzie wielki wybór gotowych **Kielichów, Monstrancyi, Lichtarzy, Kandelabrów, Krzyżów** itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancyą, posiada własną odlewarnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.

**Franciszek Kopaczyński**

**Kraków, ul. Floryańska l. 47.**

**Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis**

KRAKOWSKA

## GAZOWNIA MIEJSKA

Numer Telefonu

**Zakładu Nr. 72, Filii Nr. 198, Sklepu 345.**

**KOKS GAZOWY**

gruby, do kuźni i osuszania, łamany na opał, z dostawą w workach plombowanych przy zamówieniach przynajmniej ¼ wagonu (25 metrycznych cetnarów), znaczny rabat.

**SMOŁA GAZOWA (TER)**

do utrwalania drzewa i smarowania papy dachowej

**URZĄDZENIA GAZOWE**

pod przystępnymi warunkami, także na raty, oraz wynajmowanie świeczników gazowych.

**Sklep Gazowni (i elektrowni miejskiej)**

**przy placu Szczepańskim (Stary Teatr)**

zaopatrzony: w świeczniki, Lampy gazowe i elektryczne, Palniki i siatki dra Auera, Szkło, Węże i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie, Kuchenki, Palniki, Piece, Kominki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem. Najlepsze palniki i siatki auerowskie. Przyrządy do gotowania i grzania po cenach fabrycznych. Wentylatory elektryczne, Piece koksowe patent. Automat.

KOSZTORYSY BEZPŁATNIE!

Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela:

**Dyrekcya Krakowskiej Gazowni Miejskiej**

## Dobry środek domowy.

Wśród środków domowych, których używać się zwykło jako bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd. zajmuje wyrabiane w laboratorjum apteki Dr. Richtera w Pradze Liniment. Capsici comp. z „kotwicą" (zastąpienie Pain-Expelleru) pierwsze miejsce. Cena jest niską: 80 hal., kor. 1·40 i 2·— za butelkę; każda butelka mieści się w pięknem pudełku, które opatrzone jest znaną kotwicą.

# Łaskawe Panie!

które potrzebują zakupić wyprawy oraz inne materye dla domowej potrzeby, upraszamy zamawiać w najtańszej

## Tkalni Braci Krejcarów

**w Debruska Nr. 601 (Czechy).**

Upraszamy o zamówienia, które najzupełniej zadowolnią. Również prosimy o jaknajwcześniejsze zamówienia dokąd jeszcze możemy przesyłać po bardzo zniżonych cenach i t.

6 szt. prześcieradeł I-a 150/200 cm. duże K 15·— z przesyłką
6 „ „ I-a 150/220 „ „ „ 16·50 „
1 „ irskie weby I-a 20 m. „ 11·— „
1 tuz. chusteczek białych i innych batystowych K 3·—
30 m. najprzedniejszych resztek w różnych kol. K 24·—

**Resztek jako okazów nie posyłamy.**

Niepodobające się przedmioty przyjmujemy z powrotem, a pieniądze zwracamy. — Więc niema ryzyka! — Próbki wszelkiego rodzaju przesyłamy darmo i opłatnie.

MAGAZYN
**obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci**
pod firmą:
**PIERWSZA KRAKOWSKA SPÓŁKA SZEWCÓW**
PRZY UL. ZWIERZYNIECKIEJ L. 4.



poleca swój bogato zaopatrzony SKŁAD OBUWIA, wykonanego według najnowszych fasonów.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA OBUWIE WSZELKIEGO RODZAJU i wykonuje takowe na czas oznaczony, — z wszelką dokładnością, ręcząc za ich trwałość,

**po cenach możliwie przystępnych.**

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę

**Walenty Korta.**

CENNIKI WYSYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE ODWROTNĄ POCZTĄ.

## WYBORNE KAWY

| | |
|---|---|
| 1 Kilo Kawy Campinas palonej wybornej | 2·70 h. |
| 1 Kilo Ceylon palonej mieszanej Melange Karls. | 3·40 h. |
| 1 Kilo Ceylon palonej miesz. na sposób Arabskiej | 3·80 h. |

POLECA DLA

**SKLEPÓW, KÓŁEK ROLNICZYCH**
**PALARNIA KAWY**
**JAKÓBA PIEKŁY**
**W PODGÓRZU.**

CENNIKI WYSYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE ODWROTNĄ POCZTĄ.

Marka ochronna: „Kotwica“

## Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

## Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie**; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „**kotwicą**“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

**Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze,**
ulica Elżbiety No. 5 nowy.
• Wysyłka codzienna. •

# Półtora miliona Koron

płacimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, łudząc tem, że są cienkie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób

## Bibułek cygaretowych POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawianą, więc **niechaj nikt nie zraża** się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

**POBUDKA** w opakowaniu patentowym **6** hal.
„ w opasce . . . . . . . **4** hal.

**Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.**

## Fabryka tutek i bibułek cygaretowych
## Mr. W. Bełdowski **Kraków, Starowiślna 26.**

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

## Zakład rzeźby artystycznej
# Wojciecha Samka
**w Bochni**

odznaczony medalem na wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i złotym medalem na wystawie w Tarnowie 1905.

wykonuje **figury świętych z drzewa**, wobec których nie potrzeba sprowadzać wyrobów zagranicznych, **ołtarze, feretrony** i wogóle wszelkie roboty rzeźbiarskie. **Figury świętych przy drogach i pomniki** z kamienia, marmuru i granitu. Przyjmuje wszelkie odnowienia i reperacye.

Na żądanie wykaże się licznemi świadectwami WW. Duchowieństwa i pp. Architektów.

Celem przekonania się, że wyroby moje są lepsze od zagranicznych, proszę zrobić zamówienie. — Nie brak nam rąk do pracy, niechże więc grosz zostanie w kraju, zamiast wędrować za granicę.

**Pracownia przyjmie natychmiast zdolnych rzeźbiarzy figuralistów na stałą posadę.**

# Broń

najstaranniej wypróbowaną, z państwową pieczęcią, najlepszej jakości i w najczystszem wykonaniu z gwarancyą za nienaganne funkcyonowanie przesyła c. k. dostawca nadworny **Hanns Konrad** Brüx Nr. 753 (Czechy). Rewolwery K 5·50, 7·50. Terzerole K 2·10, 2·70. **Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie.** Przesyłka za zaliczką. **Bez ryzyka!** Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy

PREMIOWANA
## FABRYKA MEBLI, SIATEK,
**żelaznych konstrukcyi, i wyrobów ornamentalnych kutych**
## JÓZEF GÓRECKI
w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca L. 26

poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:

**Wszelkich siatek,** maszynowych i ręcznych,
**Mebli żelaznych i mosiężnych,**
**Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych,**
**Wszelkich artystyczn. wyrobów żelaznych.**

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.
Telefon Nr. 277. Adres telegramów wyraźnie:
**Józef Górecki, Kraków.**

## REKLAMACYE

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych, tudzież **Podania do Tronu** sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi c. k. konc.

**Biuro informacyjne dla spraw wojskowych**
em. maj. K. Kornbergera i K. Moscheniego
**Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa Wanda“**
Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ
**FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH**
## JÓZEFA BIALIKA
W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA 50.
FILIA: PLAC MARYACKI 2.

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

PRZESYŁKI odwrotną pocztą za pobraniem.

## Wincenty Satalecki

w KRAKOWIE, ulica Floryańska L. 18
poleca uznane ogólnie za najlepsze w smaku

## szynki

oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielki zapas szmalcu i słoniny. Zlecenia uskutecznia odwrotnie. — Cenniki szczegółowe na żądanie.



## Proszę żądać

**gratis i franko**

mego bogato ilustrowanego CENNIKA z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych, muzycz. i. t. d.

**Pierwsza fabryka zegarków**
C. k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD** C. k. nadw. dostawca
**w BRÜX Nr. 432 (Czechy).**

Kotw. zegarek remontoir „Adler Roskopf“ 7 koron. Prawdziwy srebrny zegarek Roskopf zwajc. systemu 5 koron. — Rejestr. niklowy zagarek remontoar 8.40 kor.

**Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Karol Holeksa.** Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.